



UNIWERSYTET RZESZOWSKI
Instytut Nauk Prawnych
Zakład Prawa Cywilnego i Handlowego

Dr hab. Władysław Wojciech Mogilski, prof. UR

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Agnieszki Trzcńskiej:
„ODPOWIEDZIALNOŚĆ CYWILNOPRAWNA WYDAWCÓW”,
przygotowanej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego
pod opieką naukową Pani prof. zw. dr hab. Ewy Bagińskiej**

I. Uwagi wstępne

Funkcję recenzenta w przewodzie doktorskim Mgr Agnieszki Trzcńskiej powierzyła mi Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego mocą uchwały z dnia 24 czerwca 2019 roku.

Zgodnie z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 roku – Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 r. poz. 1669), zasady dotyczące recenzji podlegają dotychczasowym przepisom, w szczególności art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1789). W świetle tych przepisów, recenzja winna udzielić odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania: 1) czy rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie postawionego problemu naukowego, 2) czy doktorantka posiadała wiedzę teoretyczną w wybranej dyscyplinie, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Recenzja zawiera oceny kwestii merytorycznych, jak i formalnych rozprawy, w tym trafność wyboru problematyki badawczej, przyjętych założeń i uzyskanych wniosków, strukturę rozprawy, stosowane metody badawcze oraz poprawność językową. Recenzję zamyka konkluzja zawierająca ostateczną ocenę rozprawy.

II. Tematyka i tytuł rozprawy

Pozytywnie należy ocenić wybór tematu rozprawy. Kwestie odpowiedzialności cywilnej wydawców budzą coraz większe zainteresowanie, a jednocześnie kontrowersje, głównie z uwagi na dynamiczny rozwój nowych mediów, dających dostęp do wytworów twórczości coraz szerszym rzeszom odbiorców. Chodzi zwłaszcza o media elektroniczne oraz internet. W ramach tej tematyki istotne jest ustalenie statusu i roli wydawców, a zwłaszcza ich odpowiedzialności cywilnej.

Sposób ujęcia tematu oraz zakres pracy w pewnym sensie wynika już ze sformułowania jej tytułu. „*Odpowiedzialność cywilnoprawna wydawców*” - to tytuł krótki, wręcz hasłowy, co z jednej strony daje dużą swobodę ujęć, ale z drugiej strony rodzi oczekiwanie, że temat zostanie ukazany całościowo, we wszystkich jego aspektach.

Zwraca uwagę różnorodność źródeł normatywnych. Autorka musiała się zmierzyć się przepisami prawa autorskiego, prawa prasowego oraz prawa cywilnego, zwłaszcza w dziedzinie ochrony dóbr osobistych. Jak się wydaje, użycie w tytule rozprawy terminu „*odpowiedzialność cywilnoprawna*”, a nie „*odpowiedzialność cywilna*” świadczy o tym, że Autorka zalicza obie wymienione dyscypliny szczegółowe do zakresu prawa cywilnego, co znajduje potwierdzenie w dalszych częściach pracy (s. 77-78).

Jako **cel badawczy** Autorka wskazuje „*przybliżenie i usystematyzowanie problematyki odpowiedzialności cywilnoprawnej wydawców*” (s. 5), a jako kluczowe dla realizacji tego celu – ustalenie katalogu cech podmiotowych wydawców, mimo, iż działają oni na różnych płaszczyznach (s. 220).

W ramach tak postawionych celów Autorka poszukuje odpowiedzi na kilka najważniejszych pytań, a mianowicie: „*1) czy odpowiedzialność wydawcy nadal spełnia funkcję kompensacyjną, 2) jakie są tendencje w prawie międzynarodowym w zakresie kształtowania owej odpowiedzialności, 3) czy istnieją narzędzia, które byłyby w stanie wzmocnić efektywność sankcji odszkodowawczej*” (s. 5).

Widać tu pewne rozproszenie celów badawczych. Oczywiście, można równolegle prowadzić kilka wątków, ale warto przyjąć jakąś ich gradację. Osobiście, za najważniejszy wątek uważam tworzenie definicji wydawcy, pozostałe traktuję, jako drugorzędne.

III. Konstrukcja i układ pracy

Recenzowana rozprawa liczy 255 stron i składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów oraz wniosków. Na wstępie pracy zamieszczono wykaz skrótów, a na końcu bibliografię oraz wykaz orzeczeń uwzględnionych w tekście.

W Rozdziale I. ukazany został (w rozmiarze adekwatnym do potrzeb pracy) rozwój ruchu wydawniczego. Autorka dokonała przeglądu najważniejszych aktów prawa międzynarodowego (włącznie z konwencją praw człowieka) dotyczących ochrony dzieł i innych kategorii własności intelektualnej. Zwykle początkowe rozdziały prac doktorskich mają charakter erudycyjny, i mają dokumentować znajomość tematyki pracy i jej źródeł. Pod tym względem Rozdział ten jest interesujący i wystawia Autorce wysoką ocenę.

W Rozdziale II. zawarte są rozważania na temat statusu prawnego poszczególnych kategorii wydawców (prasy, literatury oraz internetu). Na uznanie zasługuje podjęcie przez Autorkę próby zbudowania własnej definicji „wydawcy”, w oparciu o krytyczną analizę szeregu aktów prawnych, uwieńczone zresztą sukcesem (s. 42, a także s. 226).

Rozdział III.– najobszerniejszy (zajmuje 1/3 pracy) - jest moim zdaniem kluczowy dla tematyki pracy. Zostały tu przeprowadzone rozważania na temat odpowiedzialności deliktowej wydawcy, z uwzględnieniem odpowiedzialności na gruncie prawa autorskiego oraz prawa prasowego, a także wybrane problemy odpowiedzialności wydawcy internetowego (głównie w oparciu o orzecznictwo TSUE i ETPCz).

W Rozdziale IV. zostały przedstawione zagadnienia odpowiedzialności kontraktowej wydawcy z tytułu umowy wydawczej, przy czym Autorka wyodrębnia szereg przypadków (występujących na gruncie prawa autorskiego). Dodatkowo, podejmuje rzadko poruszaną kwestię odpowiedzialności wydawców występujących wspólnie, w tzw. koedycji.

Rozdział V. traktuje o odpowiedzialności wydawcy w prawie niemieckim. Według Autorki ma on stanowić „punkt odniesienia do analizy prawnoporównawczej z polskim systemem prawnym” (s. 9), gdyż prezentuje odmienną koncepcję praw autorskich, a także inne rozwiązania prawa prasowego. Taki punkt widzenia jest dyskusyjny. Wydaje się, że to prawo polskie stało się punktem odniesienia dla oceny prawa niemieckiego. Do kwestii tej powrócę w dalszej części recenzji.

Ciekawie ujęte zostało „Podsumowanie” (s. 220-228), gdyż znalazły się tam nie tylko ostateczne konkluzje pracy, ale także szereg wniosków szczegółowych, wywiedzionych z poszczególnych rozdziałów. Lektura tych wniosków wskazuje, iż do kluczowych kwestii Autorka zaliczyła trzy zagadnienia: 1) zbudowanie definicji wydawcy, 2) ocenę zjawiska odchodzenia od funkcji kompensacyjnej odpowiedzialności cywilnej wydawcy, 3) unifikację poruszanych zagadnień na gruncie prawa międzynarodowego.

W konstrukcji pracy widoczny jest **podział materii na dwa odrębne obszary**, a mianowicie odpowiedzialność wydawcy z tytułu czynów niedozwolonych (Rozdział III.) oraz odpowiedzialność kontraktową wydawcy (Rozdział IV.). Nie sposób podważać taki podział, choć współcześnie zacierają się granice między tymi reżimami odpowiedzialności cywilnej, które często pozostają w zbiegu. Biorąc pod uwagę cechy odpowiedzialności wydawcy z tytułu umowy wydawniczej, w porównaniu z odpowiedzialnością deliktową, należy zauważyć, że oba reżimy wymagają nieco innego podejścia badawczego. Sama Autorka, powołując się na poglądy W. Warkały, podkreśla, iż reżim deliktowy chroni utrwalone stany rzeczy, podczas, gdy głównym celem odpowiedzialności *ex contractu* jest zabezpieczenie prawidłowości obrotu cywilnoprawnego (s. 63-64).

Na tym tle mam nieco hipotetyczną uwagę, czy nie byłoby możliwe **pominięcie w pracy odpowiedzialności kontraktowej wydawcy**, a bardziej szczegółowe i wnikliwe zajęcie się problemami jego odpowiedzialności deliktowej, co zwiększyłoby zwartość i jednolitość tematyczną pracy. Zawężony zakres pozwoliłby ukazać różnorakie obszary tej odpowiedzialności, z uwzględnieniem różnych kategorii wydawców. Jest to jedynie moja sugestia, ale proponuję powrócić do niej w przypadku wydawania pracy drukiem.

Inna uwaga do konstrukcji pracy dotyczy Rozdziału V. Wydaje się, że **zamieszczenie uwag prawnoporównawczych na końcu pracy**, i to dotyczących jednego tylko systemu prawnego, **nie wydaje się właściwe**. Jak wiadomo, niemieckie prawo autorskie jest oparte na modelu monistycznym, odmiennym od przyjętego w Polsce modelu dualistycznego (obejmującego i przenoszalne prawa majątkowe i nieprzenoszalne prawa osobiste twórcy). Jak sama Autorka zauważa, model podobny do polskiego jest „zakorzeniony” we Francji (s. 58). Dlatego poddaję w wątpliwość celowość zamieszczenia na końcu rozprawy analizy prawa niemieckiego, zwłaszcza - przeciwstawnego dla systemu prawa polskiego.

Jeśli Autorka chciała stosować komparatystykę, aby wzbogacić pracę, powinna już na początku zaprezentować kilka miarodajnych systemów obcych, jako tło dla ukazania rozwiązań prawa krajowego. W obecnym kształcie można wręcz odnieść wrażenie, że Rozdział V. został do tekstu „doklejony”, stąd moja kolejna luźna sugestia, aby pominąć ten materiał w razie publikacji rozprawy, na co ona w pełni zasługuje. Chcę jednocześnie podkreślić, że materiał na temat prawa niemieckiego jest interesujący i dobrze napisany, toteż sugeruję publikację tej części pracy w formie odrębnego artykułu.

IV. Metodologia i strona techniczno-redakcyjna pracy

Zgodnie z deklaracją Autorki (s. 5), podstawową metodą badawczą zastosowaną w pracy jest „*metoda prawnodogmatyczna*”, służąca analizie zagadnień odpowiedzialności cywilnej wydawcy na gruncie obowiązującego prawa. Posiłkowo, została też zastosowana „*metoda historyczno-porównawcza*” (zwłaszcza w Rozdziale I.), jak też „*metoda prawnoporównawcza*”, nie tylko w całym Rozdziale V. ale także w niektórych partiach Rozdziału III. (np. na s. 130 – 140). Nie wnikając w szczegóły można stwierdzić, że zastosowane metody okazały się adekwatne dla realizacji założonych celów rozprawy.

Strona techniczno-redakcyjna rozprawy nie budzi zastrzeżeń. Praca została napisana w sposób jasny i przystępny. Autorka poprawnie i rzetelnie analizuje źródła oraz poglądy doktryny, wykorzystując je do uzasadnienia własnych stanowisk. Wywody prowadzone są logicznie, a rozważania są spójne i rzeczowe. Całość pracy jest napisana poprawnym i czytelnym językiem, a potknięcia językowe lub redakcyjne są bardzo rzadkie. Można jedynie wskazać na zbyt częste posługiwanie się skrótami na oznaczenie poszczególnych ustaw, co utrudnia lekturę pracy.

V. Uwagi merytoryczne

Pod względem merytorycznym praca sprawia dobre pozytywne wrażenie. Poziom rozważań i wysunięte wnioski nie budzą zastrzeżeń. Zasadniczo, zgadzam się poglądami i tezami Autorki, dlatego nie uważam za konieczne, aby je szczegółowo omawiać.

W uzupełnieniu wcześniejszych uwag, dotyczących zakresu i konstrukcji pracy, chciałbym sformułować kilka uwag merytorycznych w kwestiach, które wzbudziły moje uznanie, bądź takich, które skłaniają do dyskusji. Uważam, że sama możliwość polemiki z poglądami Autorki jest zjawiskiem pozytywnym, godnym podkreślenia. Poniżej poruszam kilka wybranych zagadnień do dyskusji:

(1) definicja wydawcy

Zbudowanie spójnej definicji wydawcy uważam za jedno z największych osiągnięć, które zresztą sama Autorka uznała za podstawowy cel pracy (s. 42). Moim zdaniem, próba zbudowania definicji wydawcy zakończyła się sukcesem. Kwestia nie jest prosta, skoro dotychczas nie mamy zadowalającej definicji. Nic nie wnoszą lapidarne opisy, że chodzi o podmiot, którego działalność polega na sporządzaniu publikacji i wprowadzaniu ich do obrotu. Trudności pogłębia wieloznaczność pojęcia wydawcy, którym określa się zarówno oficynę wydawniczą, czy redakcję w prasie lub w innych mediach, ale też osobę redaktora lub edytora w ramach większych struktur (ang. *editor*, ale też *publisher*).

Wyrażając słusznie krytykę art. 8 ust. 1 prawa prasowego, Autorka za punkt wyjścia przyjęła pojęcie „utworu”, jako przedmiotu działalności wydawniczej (ciekawe są uwagi na temat sytuacji prawnej wydawcy wobec utworów). To przedmiotowe podejście okazało się owocne. *Notabene*, często definiując określone podmioty sięgamy do obszarów ich aktywności lub czynności, np. odnośnie czynności bankowych, czy brokerskich.

Co prawda, w krótkim Rozdziale II. (18 stron) nie ma jeszcze pełnej definicji, ale już w Podsumowaniu prezentowany jest projekt definicji wydawcy. Zestawiając elementy wskazane przez Autorkę za wydawcę można uznać *podmiot, który w ramach zarejestrowanej działalności gospodarczej lub statutowej realizuje w sposób ciągły i zorganizowany działalność wydawniczą, polegającą na utrwalaniu i wprowadzaniu do obrotu cudzych utworów, uzyskanych odpłatnie lub nieodpłatnie na podstawie umów wydawniczych, w celu uzyskania korzyści majątkowych lub realizacji celów statutowych.* (s. 226).

Uważam, że zbudowanie tak spójnej i dojrzałej definicji wydawcy stanowi jedno z największych osiągnięć recenzowanej pracy. Można się spodziewać, że w przypadku opublikowania pracy, definicja ta będzie szeroko cytowana.

(2) zagadnienie funkcji odpowiedzialności cywilnej wydawcy

W kilku miejscach pracy znajdujemy wyrazy troski o obniżanie się rangi funkcji kompensacyjnej odpowiedzialności cywilnej wydawcy, kosztem rosnącego znaczenia funkcji prewencyjnej (s. 64). Zdaniem Autorki, odpowiedzialność wydawców nie realizuje w wystarczającym stopniu funkcji kompensacyjnej i wymaga wzmocnienia efektywności „sankcji odszkodowawczej” (s. 220). U podstaw tego stanowiska leży zapewne założenie, że podstawową ma być funkcja kompensacyjna, natomiast funkcja represyjna i związana z nią funkcja prewencyjno-wychowawcza mają drugorzędne znaczenie. Trzeba przyznać, że to dobry temat do dyskusji. Pytanie, czy tę tendencję musimy oceniać negatywnie.

Warto zauważyć, że funkcje odpowiedzialności cywilnej zmieniają się, zależnie od bieżących celów indemnizacji. Współcześnie, coraz większe znaczenie nadaje się funkcji prewencyjnej odpowiedzialności odszkodowawczej, a za środek dla jej realizacji wskazuje się również skuteczną i pewną kompensację szkód. Dlatego, nie należy przeciwstawiać sobie prewencji i kompensacji, lecz uznać prewencję za pewien refleks kompensacji. Tak jest to pojmowane w systemach „angloamerykańskich” (o czym Autorka wspomina), w których zasądzenie odszkodowania ma nie tylko wyrównać powstałą szkodę, ale również oddziaływać na potencjalnych sprawców podobnych szkód w przyszłości.

Przy okazji, Autorka trafnie dostrzega możliwość „roszczeń prewencyjnych”, jak np. żądanie zablokowania dostępu do stron internetowych, w oparciu o art. 439 k.c., w świetle Dyrektywy 2001/29/WE w sprawie harmonizacji niektórych praw autorskich.

(3) tendencja zaostrzania odpowiedzialności cywilnej wydawcy

Spośród innych wątków, ciekawe są uwagi o zaostrzaniu odpowiedzialności cywilnej wydawcy. Autorka dostrzega taką tendencję i ją opisuje, ale jest ostrożna w uznawaniu jej konsekwencji. Stąd, zgłaszane obawy przy odrywaniu odpowiedzialności wydawcy od winy (s. 59), czy stosowaniem odszkodowań „ryczałtowych” (s. 106-107). Wydaje się, że w ocenach tego typu rozwiązań warto dostrzegać również pozytywy; tak np. stosowanie ryczałtów ma oczywiste niedostatki kompensacyjne, ale zdecydowanie upraszcza i ułatwia dochodzenie roszczeń. Można przewidywać, że następnym krokiem w tym kierunku będą ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wydawców.

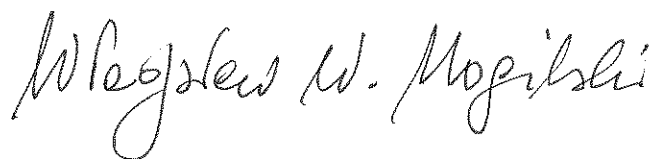
Rozwój ubezpieczeń wydaje się nieunikniony, o czym warto wspomnieć (w pracy nie znalazłem wzmianki na ten temat). Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej wydawcy, z uwzględnieniem roszczeń bezpośrednich (*actio directa*) z art. 822 § 4 k.c., w istotny sposób wzmocni pozycję poszkodowanych. W świetle wcześniejszych uwag o funkcjach odpowiedzialności cywilnej, ubezpieczenia niewątpliwie urealnią kompensację szkód, choć stwarzają też zagrożenia dla prewencji. Już obecnie na rynku ubezpieczeń można znaleźć oferty obejmujące np. odpowiedzialność cywilną podmiotów świadczących usługi multimedialne. Rozwija się też segment ubezpieczeń związanych z cyber-ochroną.

VI. Konkluzja

W świetle zgłoszonych wyżej uwag, **ocena recenzowanej rozprawy doktorskiej jest zdecydowanie pozytywna**. Na uznanie zasługuje podjęcie przez Autorkę ważkiej i aktualnej tematyki i jej rzetelna analiza prawna. Za szczególne walory pracy uważam dojrzały warsztat naukowy, umiejętne wykorzystanie literatury i źródeł oraz wyrażanie przez Autorkę własnego stanowiska w wielu kwestiach. Możliwość podjęcia dyskusji lub polemik z niektórymi tezami Autorki podnosi wartość i atrakcyjność pracy.

Nawiązując do kryteriów ocen sformułowanych na wstępie stwierdzam, iż rozprawa jest oryginalnym rozwiązaniem postawionych tematów badawczych, czego najlepszym przykładem jest autorska definicja wydawcy. Ta i inne kwestie dowodzą, że Autorka nie tylko dysponuje wiedzą z zakresu prawa cywilnego i dziedzin pokrewnych, ale też potrafi samodzielnie prowadzić badania naukowe w tym zakresie.

Z pełnym przekonaniem stwierdzam, iż **rozprawa Pani mgr Agnieszki Trzcńskiej spełnia wymogi ustawowe stawiane pracom doktorskim i może stanowić podstawę dalszych etapów przewodu doktorskiego**.



Rzeszów, dnia 8 listopada 2019 roku